

# GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO



Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornej W. Deckera i Spółki w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamiński.

Berlin, d. 21. Października. — W tej właśnie chwili dowiadujemy się, że pełnomocnicy saski i hanowerski przy tutajszej radzie administracyjnej założywszy protestacyą przeciw teraźniejszemu zwołaniu sejmu, dzisiaj rano Berlin opuścili. Prezto kwestya niemiecka w nowe zawiązania jaknajgroźniejszego rodzaju popadła, we względzie których, jak sądzą, Radowicz w izbie drugiej jutro zdanie swoje objawi. Pogłoski upowszechniające się w tym przedmiocie są zupełnie sobie przeciwne. Według jednych zwołanie sejmu zostanie stanowczo wyrzeczonym, i nawet czas jego oznaczonym, według innych, co jest prawdopodobniej, obecny stan niepewności zostanie tylko przedłużonym. Na dzisiaj wieczorem zapowiedziano posiedzenie rady administracyjnej, na które Radowitza także powołają. Bezwątpienia tu dopiero uradzą, co jutro będzie miało być izbie przedłożonym.

Elbląg, d. 21. Października. — Ministerstwo niewątpi wcale, że izby zaproponowaną ordynacyę gminną bez zmiany rzeczywistej przyjmą. Dla tego robi ono teraz już przygotowania, aby przez niezwłoczne jej zaprowadzenie jak najprędzej ująć kraj w kluby biurokratyczne. I tak niedawno w dzienniku naszym powiatowym pojawiło się obwieszczenie landrata następujące. »Aby nowa ordynacya gminna według §. 104 konstytucyi z 5. Grudnia 1848. zaraz po jej wyjściu na świat w życie wprowadzoną być mogła, uznał minister spraw wewnętrznych za rzecz słuszną, iżby teraz już przysłałe obwody gminne potworzyć. Z planu następującego jasno pokazuje się, jaki podział powiatu tutajszego jest zamierzony. Władzom miejscowym pozostawia się tydzień czasu do podania z ich strony życzeń jakichkolwiek i wniosków dotyczących się podziału zamierzonego.

Według planu owego miały być do miasta naszego jeszcze cztery gminy sąsiednie z przeszło 1500 mieszkańcami przyłączone. Ze zaś takowe po większej części składają się z żebraków i ubogich potrzebujących wsparcia, przeto powinności ciężące na prowincjonalnej kasie ubogich przeszłyby teraz na miasto nasze, a oprócz tego powstałyby znaczne wydatki dla zarządzania owemi odległemi obchodami, pomiędzy innymi trzebaby urządzić policyą konną. Jednakże magistrat w te powody materyalne wcale niewchodził; oświadczył raczej, iż to sprzeciwiałoby się wszelkiemu porządkowi, aby czynić przygotowania do zaprowadzenia prawa, które dopiero jest w projekcie, i że oprócz tego w owym projekcie do prawa niema najmniejszej wzmianki o tworzeniu takich obwodów gminnych jakie sobie minister życzy. Magistrat zatem widział się zmuszonym żądania takowe odrzucić, a reprezentanci miasta przychyliłi się do zdania jego. — W ogóle zdaje się, jakoby zamierzone prawo ordynacyi miało być także użytem, do zwaleni na miasta obowiązków prowincjonalnej kasy ubogich. Zresztą wieśniacy powiatu naszego poznali teraz już zupełnie czysto biurokratyczny charakter zaprojektowanej ordynacyi gminnej, i posiadziciele gruntów w Żuławach naszych podnoszą głos swój przeciw wszędzie powszechnie znienawidzonym wyborom podług klas ludności. — Właśnie ten projekt do prawa a przytem rozpoznanie, iż tu nie myślą szczerze o równem rozdzieleniu ciężarów i podatków, zmieniły nadzwyczaj sposób myślenia pomiędzy naszym ludem wiejskim.

Monachium. — Na posiedzeniu izby deputowanych dnia 19. m. b. przypadła z porządku dziennego interpellacya deputowanych Lerchenfelda: 1) czy rzeczywiście prawda, że Prusy do dochodów celnych roszeją prawo za wydatki swoje poczynione podczas wojny w Pfallcu? 2) jakie żądania robią Prusy? 3) jakie żądania stawiał rząd bawarski do rządu pruskiego o pomoc w Pfallcu i przywrócenie spokojności? i 4) jakie zobowiązanie za to na siebie przyjęto? — Minister Pfordten oświadcza, iż rząd pruski a mianowicie ministerstwo finansów na wezwanie Bawaryi o wypłacenie należących się jej przewyżki za 1 półrocze 1849. w ilości 263,000 talarów, odpowiedziało, iż sumę tę zatrzyma à conto kosztów za zmobilizowanie armii pruskiej w celu przytlumienia powstania pfallckiego; ale ministerstwo bawarskie oświadczyło dnia 17. m. b. ministerstwu finansów pruskich, że

wnosi powtórnie o wypłacenie rzeczonych sumy, gdyż pomiędzy kasą celną związku a uroszczeniami czynionemi niema najmniejszej styczności. W rozborze dalszym wykazuje minister, odczytując kilka not wzajemnie przesłanych, że Bawarya nigdy więcej od Prus nieżądała, jak a) obsadzenia przeprawy na Renie pod Oppenheim, i b) i wzmocnienia korpusu armii bawarskiej kilku batalionami pruskiemi. Prusy żądały po kilka razy, aby rekwizytacyą bezpośrednią uczynić, jak to wprzód ze strony Saksonii nastąpiło, ale żądania tego nieuwzględniono. Tym sposobem odpowiedział minister na interpellacyą a mianowicie na punkt czwarty, gdyż według tego Bawarya niemogła przyjąć na siebie żadnych zobowiązań.

A n g l i a.

London, dn. 21. Października. — Tomasz Edward Bulwer, syn nowellisty sir Edwarda Lyttona Bulwera został zamianowany pełnomocnikiem bezpłatnym poselstwa angielskiego w Washingtonie, a zatem przy swoim stryju Henryku Bulwerze, który jak wiadomo ma tamże sprawować urząd posła, ale na posadę swoją jeszcze niewyjechał.

Patryarcha katolików armeńskich, Hassne, przybył wkońcu Września z Konstantynopa do Malty. Udał się z tamtąd do Neapolu do papieża mając z sobą od sultana do niego polecenia i 150,000 franków. Z Korfu przybyli okrętem parowym Antilope Manin z żoną i dziećmi, Pepe, (który tymczasem udał się do Genuy), pułkownik Marchesi, pułkownik Ulloa, Levi, Anassi, Pincherle, Dr. Zennari, Assunti, Cosenza, Assinari i Pirasemetti i wielu innych wygnańców z Wenecyi. Dr. Fuster odplynął ztąd okrętem do Ameryki. Przed odjazdem swoim ukończył jeszcze »historyą rewolucyi Październikowej w Wiedniu,« która wkrótce wyjdzie z druku w Frankfurcie n. M. — Struve i Hinze bawią u nas, ale wkrótce także wyjadą do Ameryki. — Dziennik Times mówi o obecnem usposobieniu politycznym we Francyi, jak następuje: »Zupełny brak zajęcia a nawet zainteresowania, jaki odznacza debaty zgromadzenia narodowego od czasów jego powtórnego zebrania się, tworzy zadziwiający kontrast do owych zacieklej zaburzeń i walk, jakie zaprowadzenie rządu republikańskiego towarzyszyły. Gdyby ta spokojność przywrócona była skutkiem bezpieczeństwa, zaufania i powszechnego zadowolenia, gdyby namiętności, jakie wybuch Lutowy zapalił, zupełnie się uspokoiły, gdyby na gruzach monarchii zbudowana nowa forma rządu wrzeczy samęj u ludu zgodnego pomoc znajdowała, wtedybyśmy znaki takowe z zupełnem zaspokojeniem powitali. Ale niestety wstrzymania się burzy owęj wcale inna jest przyczyna. Walka o posiadanie władzy ustala, lecz jedynie dla tego, że naczelnicy demokracji znajdują się w więzieniu lub na wygnaniu. Pomiedzy przywódcami większości teraźniejszej w zgromadzeniu narodowym chodzi więcęj o to, aby uniknąć odpowiedzialności sprawowania urzędu, aniżeli wodze rządu uchwycić. Obowiązek ich jak się zdaje powoduje ich więcęj do rozciągnięcia zasłony nad nieszczęściami i błędami czasu; aniżeli do pochwylenia za broń w walce politycznej. Zdarzenia, jakieby przed niedawnym czasem uniesienie lub wzburzenie Francyi całej wywołać były zdolaly, dzisiaj przyjmują słabą rozprawą retorycznego upiększenia. Lecz ten chód powolny, ten krok drobny, to niepewne działanie dowodzą głębokości i niebezpieczeństwa rany, która siłę państwa osłabia, i z której może jego krew żywotna ubiegnie. Według zdania naszego owo osłupienie, ów beczynny sceptycyzm Francuzów w obec okoliczności nabawiających nieufnością, niezadowolaniem i strachem, w wielu względach jest symptomatem daleko więcęj zaspokajającym aniżeli owe dni największego niebezpieczeństwa i popędu powszechnego, gdzie naród stając w obronie porządku walczył przeciw barykadom czerweowym lub z przeważającą większością successorsa cesarstwa na oswobodziciela rzeczypospolitej wybierał. Nigdy niebyło mniej szczerości pomiedzy dyplomatami, mniej prawdy w polityce wielkiego narodu, mniej energii praktycznej w tak znacznym przesileniu. Gdzie tak trudno jest z przekonaniem i skutkiem działać, tam człowiek pozwoli się wypad-



om powodować a sam się bynajmniej nieprzykłada; lecz ten okropny fatalizm jest negacją wszelkiej sztuki rządzenia, i zrzczeniem się wszelkiej wielkości narodowej. Jeżeli owo stronnictwo wielkie, które teraz wodze rządu w rękę trzyma, niewynajdzie środków wybawienia ludu francuskiego z dolegliwości na jaką choruje, wzniesienia powagi jego i przywrócenia finansów jako też polityki, wtedy nadejdzie dzień, w którym niedołączność jego poczytaną mu będzie za zbrodnią, a w walce nową z pokonanym na chwilę nieprzyjacielem błędy i słabość jej niebędą jej zapomniane.

Mówią powszechnie, że oranżysty wybrali już sobie dzień zemsty za karę wymierzoną ich przywódcom. Jest to rocznica sprzysiężenia prochowego, 5. Listopada, który jak mówią wyznaczili do wielkiej demonstracji.

Londyn, dn. 22. Października. — Wzburzone usposobienie umysłów ludności objawia się znowu w okropnych czynach zemsty w morderstwach rządzców dóbr znaczniejszych. Los podobny spotkał w niedzielę dnia 14. m. b. ajenta baroneta sir George Gore, jakiegoś Karola Cage, który jechał konno do kościoła sąsiedniego, i z pewnego opuszczonego domu kilku strzałami śmiertelnie ugodzony spadł z konia i na miejscu ducha wyzionął. Morderców jego nieudało się dotąd schwytać. — Burmistrz i 2000 mieszkańców miasta Bristolu podali lordowi Palmerstonowi adres, w którym politykę jego pochwalają i żądają aby stanowczo wystąpił przeciw Rossyi, oświadczając, iż honor kraju wymaga tego, lubo z drugiej strony bardzo życzyliby sobie należało utrzymania pokoju! — Dziennik New York Commerce pisze, iż od miesiąca Kwietnia do Października przybyło 163,193 wychodźców do Kwarantany z Staten asland.

### Francya.

Paryż, d. 21. Października. — Niemal co dzień przybywają tu świeże wojska. Democratie pacifique donosi, że w przyszłym tygodniu członek góry zapyta rządu w zgromadzeniu narodowym, co znaczy to nowe zgromadzenie wojska w Paryżu.

Assemblée nationale zaręcza, że minister wojny porucznika od żandarmeryi Petit zamianował kapitanem, a Changarnier o tém posunięciu uwiadomił go przy obiedzie, na który go zaprosił do siebie. Wiadomo bowiem, że ten porucznik z bezczelnością jako świadek w Wersalu przechwalał się, iż młodzieńca bezbronnego, który odsłonił piersi w obec wojska ciał w twarz pałaszem w dniu 13. Czerwca, a kiedy oskarżeni oświadczyli mu, że się dopuścił haniebnego czynu, który kala mundur francuzki, nazwał ich wodwet łajdakami. Reakcyja więc teraz takich ludzi nagradza za czyny hańbiące.

Dziennik jeden radykalny powiada, że obawa przed socjalizmem połączyła różne frakcyje stronnictwa konserwatywnego i uchwalono kredyt na wyprawę rzymską ogromną większością głosów. Różnica zdań, która w innych czasach pociągnęłaby za sobą zmianę ministerstwa, znikła w obec wspólnego nieprzyjaciela. Ultramontanowie, legitymiści, orleaniści, impezialisci, porządni i umiarkowani republikanie na jedno się zgodzili. Ludwik Bonaparte, lubo jest jednym z aktorów odgrywających teraz komedią polityczną na samych intrygach opartą we Francyi, jednakowoż poniósł nie małą klęskę przez frakcyje dynastystyczne. Konserwatywne stronnictwa tryumfują, organa zaś opozycji przyzwyczajone do taktyki obecnych możnowładzców, którzy się godzą w obec zagrażającego im niebezpieczeństwa, raledwie kilka znajdują wyrazów gniewu, aby wychłostać ministrów za ich haniebne postępowanie i zdają się nawet z tego cieszyć, że rząd i większość takim postępowaniem tém wczesniej się zgubią w opinii publicznej. Organ kamarylli L. Bonapartego, który przed trzema dniami tak śmiało zadymał w trąbę do nacierania na nieprzyjaciela i groził upiorami montagnarskimi, tylko skromnie przemawia i posiesza się lepszymi w przyszłości czasami. Jednym słowem, odegrano komedią, a jej tytuł jest: wiele chałasu o nic. Niektóre przecie osoby sądzą, że L. Napoleon się nie uspokoi i znów wypali jaki list do Odilon Barrota, mający zastąpić zapowiedziany jego manifest.

Paryż, dn. 22. Października. — Rada ministrów zgromadziła się wczora naprzód w kancelaryi, a potem w pałacu elizejskim.

Według dziennika Patrie wysłano kurierów do Petersburga i Wiednia.

National utrzymuje, że Odilon Barrot wstrzymał się z odczytaniem nowego listu prezydenta rzeczypospolitej, na groźny znak Thiersa; inny zaś dziennik zaręcza, że Dufaure szepnął mu kilka słów, aby tego listu nie odczytał, o którego osnowie chciała się publiczność dowiedzieć i dla tego głośno domagała się lewa strona jego odczytania. Odilon Barrot przecie list ten znów schował do swojej teki.

Odpowiedzialny wydawca dziennika Tribune des peuples zapowzany został przed sąd najwyższy w Wersalu z polecenia prokuratora jeneralnego, ponieważ miał nieprawdziwy referat z posiedzenia sądu wersalskiego zamieścić w swoich kolumnach.

W czwartek wieczorem, kiedy się dowiedziano w Bordeaux, iż tam Lagarde kandydat demokratów został obrany reprezentantem, zgromadziły się tłumy robotników przed jego pomieszkaniem i wołały: niech żyje Ledru Rollin, niech żyje rzeczpospolita socjalno demokratyczna i konstytucya. O godzinie 11 rozeszły się dopiero tłumy, niedopuszczając się żadnych nadużyć przeciw władzom.

Przed sądem w Metz rozpoczęło się w dniu 17. postępowanie proce-

sowe w tak zwanym spisku strazburskim. Pomiędzy oskarżonymi znajduje się jeden profesor medycyny i profesor z liceum strazburskiego.

— Z Ha wru nadesłano do dzienników urzędowe oświadczenie dwóch merów Vidal i Reydellet, oraz pana Ancel, że w ich przytomności Thiers wyraził się: la presidence de M. Louis Bonaparte serait humiliante pour la France. — Ale pan Thiers się strzelał i honor ocalił. Intryga jest siostrą bezczelności.

Pan Lamartine zakupuje sobie w Azji mniejszej obszerne posiadłości. Niejaki Rolland wysłany w tym celu do Konstantynopola miał posłuchanie u sułtana i wezyra i wyjednał nadanie tych ziem. Wyjechał w tych dniach do Smyrny z urzędnikiem tureckim, aby je dla pana Lamartina objąć w posiadłość. Zdaje się, że i więcej Lamartinów znajdzie się we Francyi, którzy wymkną się przed zemstą ludu.

Proces w Wersalu. Posiedzenie, 18. Października. — Przed rozpoczęciem posiedzenia adw. Crémieux odczytuje pismo, i wszyscy adwokaci powstają. Osnowa jego następująca: »Po smutnym wypadku na wczorajszym posiedzeniu, który dotknął nasz honor i naszą godność, nie mogliśmy pokazać się na sądzie, nie uczyniwszy wprzód publicznego oświadczenia. Ukoiliśmy słuszną obrazę obżalowanych, pojęli oni, że interes sprawy, której bronią, przeważać powinien nad ich interesem osobistym. Jako więźniowie nie mają prawa odpowiadać, acz są wyzywani, nie pozostaje im, jak zachować się spokojnie, ale godnie i po republikańsku. Ale my adwokaci, mamy prawo rachować na opiekę sprawiedliwości. Zdziwiło nas to i zasmuciło nie pomalu, że dawny adwokat przy najwyższym sądzie apellacyjnym w Paryżu, wyniesiony na stopień jeneralnego prokuratora, nie uszanował powołania naszego w obradach procesu, który zostanie pomnikiem niesłychanych namiętności. Powiedziano nam najhaniebniejsze obrazy, po których funkcyja obrońcy jest tylko komedią.«

Prezes przerywa mówcy, że zarzeka prokuratorowi niesłychane namiętności, i że nareszcie toby się ściągało i do komissyi sądowej oskarżenia, która skargę przyjęła. Crémieux żali się, że trybunał powagą swoją obrońców nie zasłania, że jednak pozostaną na miejscu w interesie klientów swoich. Prokurator zamawia sobie odpowiedź, gdy minie pierwsze oburzające wrażenie, jakiego doznał z odczytanego oświadczenia, i wnosi, aby ten dokument złożono do bióra. Adwokaci obiecują to uczynić, podpisawszy go wszyscy.

Prezes przystępuje do wysłuchania świadków. — Estaquin, żołnierz z batalionu strzelców zeznaje, że widział człowieka w bluzie, strzelającego z pistoletu do oficerów; że w małym oddaleniu, strzelił do niego z karabina. Adwok. Madier twierdzi, że może 30 świadkami udowodnić, jako świadek owego człowieka w bluzie bez powodu zastrzelił, gdyż w parę godzin odniesiony do szpitala, umarł.

Manuel, oficer bezpieczeństwa publicznego zeznaje, że był w świecie jeneral Changarnier, który zobaczywszy na bulewarach oficera gwardyi narodowej, zachęcającego lud do powstania, kazał go sobie dostawić żywego lub zabitego. Świadek z oddziałem wojska udał się do domu, przyjaciół konstytucyi, dokąd się ów oficer był schronił, i aresztował go, dowiedziawszy się, że to był sekretarz rzeczonego towarzystwa.

Adw. Michel każe wziąć do protokołu wyrażenie się jen. Changarnier. Świadek poprawia się, że tak się jeneral nie wyraził, że owszem pokazał rzadką roztropność (śmiech).

Calibre, kapitan drugiego legionu zeznaje, że lud »stroił zwyczajne swoje sztuki, ażeby żołnierzy odwieść od posłuszeństwa, i namawiał, żeby nie strzelali. — Na zapytanie prezesa, czy nie było okrzyków anarchicznych, były panie prezesie, pieniądze się krzyczeli: niech żyje konstytucya! (śmiech.)

Ravenaz, komissyoner zeznaje, że był podczas manifestacyi raniony w nogę. Świadek Fonville, że się nieprzyzwoicie zachowywał, został na rozkaz prezesa z sali wyprowadzony. Zeznania innych świadków mniej ważne.

### Włochy.

Wenecya, d. 10. Października. — Wiejący ciągle Sirokko sprowadził nam także ciągle deszcze, które pospolu z bystrym wylewem morza północną stronę placu S. Marka z owemi dawnemi prokuracjami przez sieć podziemnych kanałów całkiem wodą zalały. Z powodu okoliczności tej i nieprzyjemności pory jesienniej dopiero teraz przedstawia się w zupełności smutny obraz okrytego kirem żaloby miasta. Wojskowi czynią tu wielkie przygotowania na przyjęcie feldmarszałka Radetzkiego, ale Wenecyanie obojętni niespodziewają się niczego, chyba powtórných odwiedzin cholery, którą lekarze nawet przepowiadają, jeżeli się wiatr wkrótce niezmieni. Mimo zobojętnienia politycznego powszechnie teraz panującego pomiędzy mieszkańcami Wenecyi, tragiczny jednakże koniec hrabiego Ludwika Batyaniego niemałe uczynił wrażenie na wykształcenszą część ludności, ów zimny kupiec nawet powziawszy wiadomość o tej wieści straszliwej zapomniał przynajmniej na kilka godzin o własnem nieszczęściu. Wielu znało tego szlachetnego męża w najwyższym blasku jego szczęścia, niepodobna zatem, aby teraz pod arkadami prokuracyi owe złowieszcze słowa »Allez! allez, strzelcy,« bez gorącego współdziałania powtórzyć mogli.

Liworno, d. 15. Października. — Dzisiaj zawinał tutaj parowy okręt angielski z Konstantynopola z rozkazem, aby stojący tutaj oddawna liniowy



okręt angielski Bellerophon udał się w tamtą stronę. Mówią, że ów statek parowy plynie do Gibraltaru w celu wezwania dalszych posiłków, podobno też admirał Parker z wód jońskich popłynął ku Dardanellom.

Według dziennika *Constitutionale* przyszło do krwi przelania pomiędzy żołnierzami austriackimi i ludem. Odprowadzono jednego żołnierza austriackiego na odwach, ponieważ coś ukradł Włochowi. Lud zgromadził się przed austriackim odwachem i pilnował, aby go jego towarzysze niewypuścili na wolność i przytém łajali Austriaków. Żołnierze pochwycili za broń i dali ognia do ludu. Zastrzelili jednego człowieka, a dwóch ciężko ranili. Taki odwet dali za złodzieja wojskowego.

W Bolonii stracono trzy osoby, ponieważ przy nich znaleziono noże składane, które przez władze austriackie jak najsurowiej są zakazane.

Piemoncka gazeta donosi o pomniejszeniu i reorganizowaniu wojska piemonckiego. Już w tej mierze wyszło rozporządzenie rządowe. Każdy pułk, nie jak dawniej z czterech, ale z trzech składać się będzie batalionów, każdy batalion z pięciu kompanii, a pomiędzy temi jedna kompania wyborcza. Piemoncka armia wynosiła za Karola Alberta 120,000 żołnierza, teraz według nowych rozporządzeń, ma tylko wynosić 40,000.

Rzym. — Spodziewają się tu papieża w Grudniu. Według listu otrzymanego z Rzymu pod dn. 12. Października i zamieszczonego w dzienniku *Patrie*, zapytał papież kolegium kardynałów względem powrotu swego do Rzymu. Długo kardynałowie nad tym przedmiotem się naradzali i większość uchwaliła, że życzyby należało, ażeby jego świętobliwość przeniósł się do Rzymu i zamieszkał na watykanie.

Armia francuska w Rzymie pozostanie aż do 1. Stycznia ta sama; potem tylko ma pozostać wojska francuskiego w Rzymie, ile będzie potrzeba do utrzymania publicznej spokojności. Jenerał Regnault Saint Jean d'Angely wyjechał z Rzymu do Paryża.

### A u s t r y a.

Wiedeń, dn. 23. Października. — Podobno Hajnau odgrażał, że podziękuje za jenerałstwo, jeżeli mu nieograniczonego nie da rząd austriacki pełnomocnictwa do wieszania i tracenia patriotów węgierskich. Rząd nieprzekonawszy się przez lekarzy, czyli też jenerał Hajnau nie dostał obłakania zmysłów połączonego z wściekłością, utrzymał go przy pełnomocnictwie, tak że dziś możemy znów donieść o nowych traceniach w Peszcie. Dnia 20. Października wyprowadzono na plac za Neugebäude trzech węgierskich oficerów sztabowych 1) księcia Woronieckiego pułkownika legii polskiej, dawniej porucznika od dragonów austriackich, który się dostał do niewoli austriackiej pod Szüreg niedaleko Szegedynu; 2) podpułkownika Giroma rodem z Wrocławia, dowódcę niemieckiego legionu i 3) majora Abancourt, który pełnił naprzód służbę przy Koszucie, a potem przy jenerale Dembińskim, i wszystkich 3ch powieszono na szubienicy.

Austriacy teraz swoją armią reorganizują, uzupełniają jej szeregi Węgrami, którzy walczyli przeciw nim, tak że znaczne siły stoją począwszy od Ticino aż do granic Polski. Od Kalisza do Ticino stoi jakie 700,000 wojska rosyjskiego i austriackiego, któremu przeznaczono zimę na odzianie się i wygrzanie z biedy. Na wiosnę zamysłają wykonać jakieś plany, których tylko dorozumiewać się można.

Wiedeń, d. 20. Października. — Gazeta zagrzebska podaje bliższe szczegóły ostatnich wypadków w Bośni, o których w wczorajszym nrze *Czasu* nadmienili.

Dnia 27. Września, przybyło małe wzmocnienie z 500 arnautów do obozu wezyra. Dnia 29. układy z powstańcami doszły do tego punktu, że wezyr zapewniał im amnystią pod warunkiem, iż naznaczoną firmanem sultana dziesięcinę wyplacą, szkody przy oblężeniu Bihacza zrządzone wynagrodzą, zniszczone mosty na Unie i Klokocie przywrócą, i w ogóle na przyszłość ustanowionym władzom będą posłusznymi. Większa część powstańców zgadzała się na te warunki, wszakże obawiała się zdrady ze strony wezyra, gdy tenże zamierzał skutecznie odwrót przez krainę.

Tymczasem 30. z. m. przybył do Bihacza tatar z Konstantynopola, który musiał nader ważne przywieść wiadomości, skoro wezyr od nadmienionych żądań swoich odstąpił, żądając jedynie, aby mu dostarczono środków transportu do uskutenienia odwrotu. Jakoż powstańcy posłali 2. b. m. około 300 koni i znaczną liczbę wozów do obozu wezyra, i już 4. wszystko było gotowe do marszu, gdy nadeszła wiadomość, że gminy Banialuka, Pridor, Kozaracz i Majdan opierają się wszelkim wezyra rozporządzeniom. W takich okolicznościach wezyr nie mógł już ze swoim przerzedzonym wojskiem dokonać odwrotu przez owe okolice, i musiał cofać się trudniejszą drogą przez Petrowacz i Kliucz. W tę więc stronę wyruszyło wojsko tureckie z Bihacza 6. b. m.

Wezyr, który tak jest osłabionym, iż się obawiają, aby w drodze do Trawnika nie umarł, musiał być niesiony w lektyce; a nawet obiega w Bihaczku pogłoska, że wezyr, który od 20. z. m. dla nikogo, prócz swojego orszaku nie był widzialnym, już się rozstał się z tym światem i przy wielkiej moszei w Bihaczku potajemnie został pochowany.

W Bihaczku pozostało jedynie załogą 500 arnautów, wszakże mieszkańcy i kraincy tak są z tego niezadowoleni, że zamierzali i tę resztkę wezyrowskiego wojska wypędzić. Nie trzeba wszakże mniemać, aby przez odwrót wezyra sprawa ta była ostatecznie załatwioną. Gdyby nie zajścia w. porty

z Austryą i Rosyją z powodu węgierskich wychodźców, powstanie Krainy bezwątpienia krwawo byłoby rozstrzygnięciem; tak zaś odłożono tylko tę sprawę do przyszłej wiosny.

Artykuł jeden dziennika *Wanderer*, wystawiając nagłą potrzebę wprowadzenia odpowiednich czasowi i konstytucyj reform w Galicyi, utrzymuje, że organizacja polityczna i sądowa tego kraju, odroczonej, jeśli nie zupełnie wstrzymaną została.

Donieśliśmy w swoim czasie o nałożonej przez feldm. Haynau niezmierniej kontrybucyj na gminę żydowską w Budzie; sprawa ta przeszła obecnie w nowe stadium. Przed kilkoma tygodniami wypuszczono na wolność uwięzionych za niedotrzymanie terminu przełożonych gmin; ztąd wyrodziła się nadzieja dalszego pobjaźania. Tymczasem 7. b. m. wyszło rozporządzenie stanowiące: że zamierzona pierwiastkowo rekwizycya zamieni się na karę pieniężną, że na gminę żydowską w Budzie wypada według obrachunku summa 573,915 zlr. m. k. do zapłacenia, która w sześciu ratach ma być złożona; wartość upłynionych już czterech rat w summie 265,073 zlr. mil. winna być natychmiast i bezzwłocznie spłacona, pod karą 500 zlr. m. k. za każdy dzień spóźnienia. W końcu rozporządzenie zagraża gminie dalszemi środkami przymusowemi, które w całej rozciągłości i z całą surowością wprowadzone będą w wykonanie, oraz najsmutniejszymi skutkami z nieubłaganą energią przeprowadzić się mającemi w razie, gdyby gmina z nałożonej kary nieuiszcila się.

Organizacja ministerstwa handlu. — Główne zasady projektowanej przez ministra Bruck, a zatwierdzonej przez cesarza organizacji ministerstwa handlu są następujące:

Ministryum dzieli się na sekcye pod kierunkiem szefów sekcji, te zaś rozpadają się na departamenta pod przewodnictwem radców ministeryalnych; te znowu dzielą się na wydziały zostające pod dyrekcją prezesów wydziałowych. Interesa zaś ministerstwa rozłożone są według następnego szematu: 1) Sekcja. Handel i przemysł. 1) Departament: handel zagraniczny. Wydział 1 konsulaty 2 wydział żegluga morska, 3 wydział handel zewnętrzny, 2 departament: publiczne zakłady wewnętrznego handlu i przemysłu. Depart. 3. Czuwając nad prawami regulującymi stosunki ruchu handlowego i zatrudnień przemysłowych. Depart. 4. Uzupełnienie poprzedzających, szczególniej pod względem prawodawstwa. Sekcja 2. Roboty publiczne. Kierunek tychże wychodzi od ministerstwa i rozpada się na dwa departamenta z których pierwszy obejmuje prace administracyjne i prawodawcze drugi prace techniczne i archiwum budownicze. Wykonanie oddzielne jest od ministerstwa i należy do jeneralnej dyrekcji budownictwa, podzielonej na trzy wydziały. Pierwszy kolei żelaznych drugi dróg i mostów, trzeci cywilnego budownictwa. Sekcja 3. Komunikacje. Ta składa się z jednego prawodawczego a trzech administracyjnych departamentów, 1 poczty, 2 ruchu kolei żelaznych, 3 telegrafów. Wykonanie rozporządzeń tej sekcji należy do jeneralnej dyrekcji poczty, 4. sekcya statystyka. Pierwszy departament dyrekcya statystyki administracyjnej. Do tej należy również ministeryalne dziennikarstwo ekonomiczno-polityczne. Dep. 2. Interesa obrachunkowe w 4 wydziałach.

Marynarka handlowa oddaje się pod dyrekcją władzy centralnej rezydującej w Tryeście, a zostającej pod bezpośrednim kierunkiem ministerstwa. Dla telegrafów ustanawia się biuro centralne telegraficzne w Wiedniu. — W pojedynczych krajach koronnych ustanawiają się prowincjonalne dyrekcye budownictwa, w obwodach zaś i okręgach inżynierowie dróg i mostów. Nad pocztami w krajach koronnych czuwają bezpośrednio władze prowincjonalne mianowicie dyrekcye poczt, podporządkowane ogólnej dyrekcji w Wiedniu. Najniższe organa służby pocztowej tj. pocztamty podzielone będą na okręgi, (ile można stosownie do podziału politycznego) pod nadzorem inspektorów.

Jeneralnej dyrekcji komunikacji ulegają bezpośrednio dyrekcye kolei żelaznych, kierujące ruchem na kolejach za pośrednictwem inspektorów. Też dyrekcji ulegają urzędy telegraficzne które podobnie zawiadują inspektorowie telegrafów.

Gdy od pewnego czasu znaczne oddziały wojska i artylerji ruszają z Pesztu w okolice niższego Dunaju, sądzono że celem tych marszów jest ściąganie korpusu armii nad turecką granicę. Wszakże dowiadujemy się z dobrego źródła, że te ruchy mają jedynie na celu stósowniejszą dyslokacyą armii w Węgrzech.

(Sprawy serbskie). Serbscy ludzie zaufania na wezwanie ministra spraw wewn. aby przedłożyli mu projekt odpowiedni życzeniom serbskiego narodu, streścili takowe w następujących punktach: a) aby województwo serbskie orzeczone było krajem koronnym, a skutkiem tego b) aby cesarz przyjął raczył tytuł wielkiego wojewody serbskiego; c) aby granice województwa na zasadzie dawniejszych przywilejów oraz uchwał narodowych z d. 1. i 3. Maja 1848. r. były oznaczone.

Według ostatnich wiadomości z Bośni wezyr d. 5. b. m. z resztą armii swojej wrócił do Trawnika pozostawiając w twierdzy Bihacz szczupłą jedynie załogę z kilkuset arnautów złożoną. Widząc niepodobienstwo pokonania powstańców swoim przez cholere znacznie przerzedzonym wojskiem, zawarł z nimi pokój. Było zresztą życzeniem sultana, aby sprawę tę załagodzić; tém więcęć że powstańcy w ostatnich czasach mieli znacznie prze-



magającą się a w końcu Września odparli korpus wezyra aż pod mury Bichaça. Cholera zaś która powstańców wcale nie dotknęła, straszne w wojsku tureckim zrzała zniszczenie.

Flm. Schönhalz i b. minister skarbu baron Kübek zamianowani zostali członkami niemieckiej centralnej komisji ze strony Austrii.

### G a l i c y a.

Czerniowce, 18. Paźdz. — Przychodzę dzisiaj z próżnymi rękoma, bo cóż wam powiadać, co donieść? Orgie reakcyi niech kto inny opiewa, niech je głoszą dobrzemysłacy despotów służalce; ja z Bogiem i wolnością dobrzemysłacy trzymam do śmierci, to i z wolnością wytrzymam. Chętnie bym rozwinął przed wami obraz dziejów świetnej obecności, ale w obecności ludzkość nie działa tylko cierpi, a któż cierpienia zdoła opisać, cierpienia tylko czuć można. Szafot, szubienica i ciemnice więzienia są dzisiaj krwawą sceną krwawego dramatu, a chociaż nasze dobrzemysłace kreatury austriackiego despotyzmu nie doznają tej rokoszy, patrząc na kurzące się od krwi rusztowania, to miłym poją się widokiem przepelnionych więzień.

Z Polaków tutaj uwięzionych najwięcej wzbudza interessu Mańkowski, który miał podobno zamysł i polecenie od rządu rewolucyjnego Wołoszech zabrać tył Moskalom wkraczącym do Wołoszczyzny; tam z dezertarów od armii carskiej formować szeregi, przeciąć komunikacyę Moskalom z Rosyją i takim sposobem zniszczyć wojsko najezdnicze wzięte w dwa ognie. Śmiały to wprawdzie plan, ale powzięty w porozumieniu z rewolucyjnym rządem Wołoszczyzny mógł się bardzo łatwo udać. Wszakże ustraszony po wkroczeniu Moskali wołoskie władze opuściły Mańkowskiego, który z małym oddziałem powstańców musiał się cofnąć w góry na granicę siedmiogrodzką. Tutaj napadnięty od przeważającej o wiele siły Kozaków pozostawił część swych towarzyszy na placu, z innymi sam, ranny kilkakrotnie, dostał się do niewoli. Takie wytoczono przeciw niemu zarzuty.

Moskale i innego jeszcze Polaka Austrii wydali, nazwiskiem Tretera, który w Marcu r. b. w Galaczu uwięziony został, choć osiedlony tamże od lat kilku jako kopiec. Zarzucają mu, iż był agentem ks. Czartoryskiego, pośrednicząc w korespondencyi z galicyjską szlachtą. Z Galicji przyprawiono go do Bukaresztu, ztamtąd odesłano do Kijowa a po kilkomiesięcznym więzieniu w Kijowie transportowano go do Czerniowiec, gdzie obecnie zostaje w śledztwie sądu wojennego. Z Kijowa wieziono go w kubitce dzień i noc, w skutek czego dostał raptury; w więzieniu tutejszym dostaje na żywność dwa krajcary dziennie. Dobrzemysłacy głoszą, że i to jest łaską, bo takie buntowczyki powinnyby z głodu umierać. — Podróźni twierdzą, że Rosyianie wybudowali na Prucie z Besarabii do Multan most, którego strzeże 3000 Moskali każdej chwili do przejścia Prutu gotowych. Chodzą wieści, że po kampanii węgierskiej wielu oficerów rosyjskich za polityczne przekroczenia aresztowano.

Jedną z kwestyj, którą rewolucya marcowa wywołała na jaw, jest sprawa Szleswicko-Holsztyńska; wszakżeż początek jej datuje się od lat 4rech, jeszcze od czasu kiedy dynastya duńska groziła zupełnym wygaśnięciem. Jedyny syn króla Chrystyana VIII. dwa razy ożeniony i dwa razy rozwiedziony nie miał potomstwa. Z trzech księstw, które razem z Jutlandyą i wyspami tworzą monarchią, Holsztyn i Lauenburg należały do rzeszy niemieckiej a Szleswik w większej części zaludniony jest przez Niemców. Skoro więc tylko można było przewidzieć trudności w sukcesyji duńskiej, ocknął się patryotyzm niemiecki i skupił wszystkie trzy księstwa. Śmierć Chrystyana VIII. przypadła w Styczniu 1848. nowego bodźca dodała słabym jeszcze nadziejom. Aby ściślej zespolic różnorodną część monarchii, a mianowicie Szleswik wspólnym utwierdzić węzłem, ostatni reprezentant dynastyi duńskiej Fryderyk VII. zamierzył nadać państwu konstytucyę. Jakie w układzie tym zajmie miejsce Holsztyn, ażali Szleswik doda nową perłę do wielkiej korony Niemiec, oto pytania które zajmowały wszystkie niemal dzienniki niemieckie, kiedy rewolucya w Berlinie wybuchła, Fryderyk Wilhelm ogłosił się królem niemieckim i nadzieja zdobycy księstw uśmiechnęła się patryotyzmowi Germanii. W tej samej chwili szła rewolucyjny zapalił wszystkich mieszkańców niemiecko-duńskich prowincyj; — wybuchło powstanie, utworzony rząd tymczasowy pięciu w Kiel stolicy Holsztynu, tryumf Germanii zapewniony. Powstańcy otrzymali posiłki

z Pruss; dnia 6. Kwietnia bez żadnego wydania wojny armia pruska z pomocą Hanoweru i Meklemburgu przekroczyła granice Holsztynu, Wojna więc rozpoczęła się, ale rząd pruski zwołna usuwając się z pod wpływu rewolucyjnego prowadził ją z niechęcią i pozornie. Nie będziemy przechodzili dalszych faz tej zawikłanej kwestyi należą one już do historii, tu tylko chcemy powiedzieć kilka słów o stanowisku tych księstw i ich ważności dla Niemiec i Danii.

Nie sam tylko węzeł narodowości łączy Niemcy z temi księstwami; są one żywotną kwestyą marynarki niemieckiej. Niemcy stykają się z Oceanem tylko od strony północnej. Brzeg ten, od którego odjąć należy Holandya i Belgię, rozciąga się wprawdzie od ujścia Ems, aż do Klajpedy, ale z dwóch szczególniej powodów na rozwój marynarki niemieckiej wpłynąć korzystnie nie może. Zund panuje nad morzem bałtyckim a tem samem cała żegluga na tem morzu zawisa od Danii i obszar pobraża niemieckiego przecięty jest na dwoje. Ujście największej rzeki niemieckiej Elby należało do Holsztynu; pod bramą Hamburga powiewała chorągiew duńska. Tymczasem na właściwym morzu niemieckim w Oldenburgu i Hanowerze niemasz wcale portów, brzegi mało dostępne i piaszczyste, a gdyby i obie połowy morza opatrzone były portami, potrzebaby było podwójnej floty, któraby się wcale nie mogła połączyć albo przynajmniej z wielką trudnością, i dla tego nigdy dostatecznego oporu stawiłaby niepotrafiła. W sam środek niemieckich krajów panując nad całą pochyłością niemiecką wiska się Szleswik, Holsztyn i Lauenburg. Kto te kraje posiada, ten ma moc w swoim ręku wstrzymanie lub rozwinięcia postępu marynarki niemieckiej.

Dania należy do tej wielkiej niziny niemieckiej, która się ciągnie od Renu aż do Wisły; odmienna narodowość mieszkańców połączyła ją z Skandynawią; uważmy więc, jakie jest polityczne stanowisko wspomnianych księstw względem duńskiej monarchii. Przypuśćmy żeby Szleswik-Holsztyn należał do Niemiec. Przez to samo już całe pobraże niemieckie tak na zachód jak na wschód jest zabezpieczone; ale niedość na tem, północna połowa Szleswiku zachodzi aż do środka małego Beltu, a w tym właśnie punkcie łączą się oba kraje duńskie razem z wyspami. — Kto jest panem Szleswiku ten jest panem Danii, bo Jutlandya razem z wyspami jest zasłaba, aby mogła stawić opór. Ze Szleswiku w kwadrans można przypląć do Fionii a zajęcie jej rostrzyga los monarchii duńskiej. Idźmy dalej. Zund jest kluczem morza bałtyckiego, zamyka więc całą marynarkę rosyjską i połowę szwedzką. Niemcy zajmując Szleswik zagrażają Fionii a tem samem Kopenhadze, a wtedy dostają Zund w swoje ręce. Nawet gdyby nie panowali nad tym przesmykiem, mogliby przez Szleswik wykopać kanał i w ten sposób utworzyć nowy Zund nie potrzebując się już obawiać Kategatu i dział Kronborga. Myśl ta w ostatnich czasach zajmowała wielu mężów stanu.

Bagaistość kraju jakoteż słabe zaludnienie Jutlandyi jest przyczyną, że jedynie w Szleswiku i Holsztynie leży główne źródło potęgi duńskiej, tak że Dania ogołocona z wspomnianych księstw, ani potrzebom swoim wystarczycyby nie mogła, ani w sobie samej znaleźć dość siły do utworzenia osobnego mocarstwa. Jeograficzne jej położenie wymaga koniecznie dość znacznej floty, której bez Szleswiku i Holsztynu utrzymywaćby nie mogła, gdy handlowa marynarka tych księstw przewyższa o wiele resztę duńskich okrętów. Zatem oderwanie Szleswiku musiałoby rzucić Danię w związek Skandynawski, czyli kaźden ruch tych prowincyj ściągający je ku południowi monarchią całą odpychałby na północ. Jak więc Szleswik i Holsztyn jest kwestyą życia dla Danii, tak znowu Niemcom nadaje ogromną przewagę na północy i otwiera im źródło przyszłej morskiej potęgi.

Z tego stanowiska zapatrując się, pojmiemy łatwo, że kwestya szleswicko-holsztyńska na północy Europy jest zbiegiem interessów nie tylko Danii i Niemiec, ale Rosyji i Szwecyi, jest przedmiotem żywo dotykającym Anglię, której marynarka znaleźćby mogła na przyszłość silnego przeciwnika we flocie niemieckiej na morzu bałtyckim i północnym. Nie ulega zatem żadnej wątpliwości, że negocyacye rozpoczęte w Berlinie muszą się zakończyć korzystnie dla Danii, że Niemcy chcąc dalej prowadzić tę wojnę aczkolwiek z łatwością mogłyby zniszczyć opór duński, to wszakże w końcu musieliby uleż pod przewagą północnych mocarstw, to jest Rosyji, Szwecyi i Anglii, dla których nietykalność Danii i utrzymanie politycznej równowagi na morzu bałtyckim jest przedmiotem ich interessa żywo dotykającym.

Co tylko opuścił prasę:

Kalendarz Polski, Ruski i Gospodarski dla Wielkiego Xięstwa Poznańskiego na rok Pański 1850.

W kalendarzu 2 ryciny: Dworzec kolei żelaznej w Poznaniu i most kolei żel. pod Wronkami. Poznań, dnia 27. Października 1849.

W. Decker i Spółka.

### SPRZEDAŻ KONIECZNA.

Sąd powiatowy I. Wydziału w Pleszewie, dnia 29. Maja 1849. r.

Dobra szlacheckie Ur. Jana Nepomucena Trzaski i jego małżonki Heleny z Piotrowskich należące, w Wielkiem Xięstwie Poznańskim i tymże Departamencie w powiecie

Pleszewskim położone Chwalencinek lub też małe Chwalencino zwane, oszacowane na 15,744 Tal. 24 sgr. 2 fen. wedle taxy, mogącej być przejranej wraz z warunkami w Registraturze, mają być dnia 22. Stycznia 1850. r. przed południem o godzinie 11tej przed Ur. Bogatsch Assessorem Sądu Nadziemiańskiego w miejscu zwykłym posiedzeń sądowym sprzedane.

Niewiadomi z pobytu wierzyciele:

- Kaźmierz Raczyński,
- Wojciech Baczyński,
- Teodor Baczyński,
- Zofia Paprocka,

teraz jej successorowie, zapożyczają się niniejszem publicznie.

### Kurs giełdy Berlińskiej.

Dnia 25. Października 1849.	Sto-pa prC.	Na pr. kurant	
		papierami.	gotowizną.
Pożyczka rządowa dobrowolna	5	106 $\frac{5}{8}$	106 $\frac{1}{2}$
Oblig. długu skarbowego ..	3 $\frac{1}{2}$	88 $\frac{3}{4}$	88 $\frac{1}{2}$
Oblig. premii handlu morsk.	—	100 $\frac{7}{8}$	100 $\frac{3}{4}$
Oblig. Marchii Elekt. i Nowej	3 $\frac{1}{2}$	87 $\frac{1}{2}$	—
Oblig. miasta Berlina . . . .	5	103 $\frac{1}{2}$	—
Listy zastawne Pruss. Zachod.	3 $\frac{1}{2}$	89 $\frac{3}{4}$	—
W. X. Poznańsk.	4	—	—
ditto nowe	3 $\frac{1}{2}$	90	—
Pruss. Wschod.	3 $\frac{1}{2}$	—	—
Pomorskie . . . .	3 $\frac{1}{2}$	95 $\frac{1}{2}$	—
March. Elekt. i N.	3 $\frac{1}{2}$	96	95 $\frac{1}{2}$
Frydrychsдоры . . . . .	—	13 $\frac{7}{8}$	13 $\frac{1}{2}$
Inne monety złote po 5 tal. .	—	12 $\frac{3}{4}$	12 $\frac{1}{2}$
Disconto . . . . .	—	—	—
Dr. żel. Starogrod-Poznańskiej	3 $\frac{1}{2}$	84 $\frac{1}{2}$	—